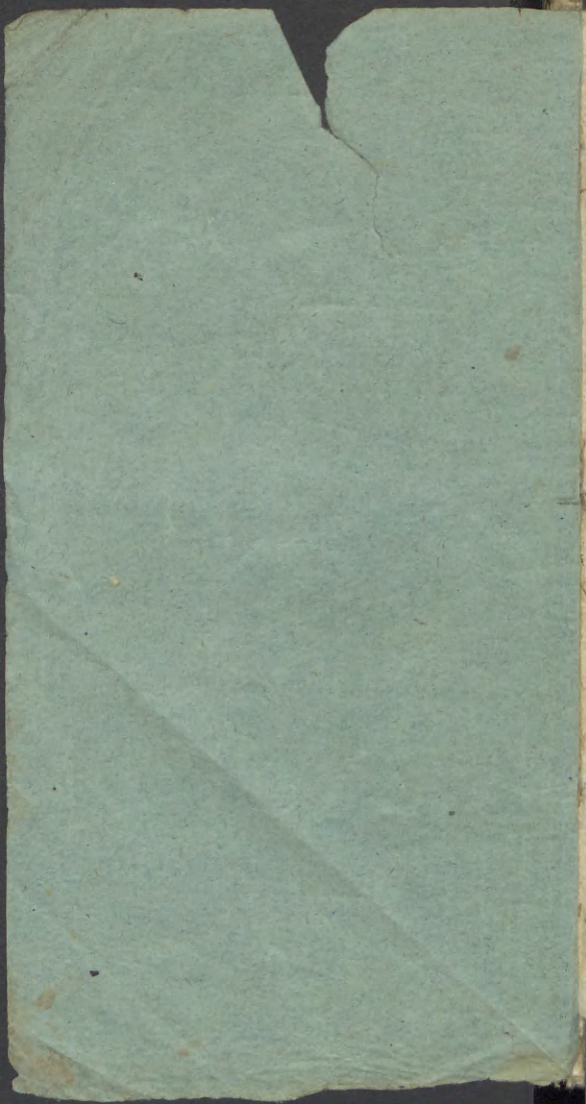


92

H-10

3-10



L O R Y N E T K A
FILOZOFICZNA.

z Francuzkiego na Polskie

PRZEŁOŻONA.

TOMIK I.

Difficile est propriè communi dicere.

Horat:



Proter 1787.



P-18-0-907

8°-1212



PRZEDMOWA
KAPUCYNA.

Pieczorem pewnego dnia
przechodząc się spacerem
podług moiego zwyczaju; uczu-
łem coś zawadzającego mi pod
nogami, będąc ciekawy coby to by-
ło, spostrzegłem trąbkę z zwi-
nionych papierów a chciwy w szpe-
raniu zbutwiałych szpargałów,
tak iak inni ładnych Kobiet pod-
niosłem te papiery i skrocilem ją
promenadę z ciekawości dociecze-
nia moiego wynalazku. Powro-
ciwszy do celi, iaknayprędzey

rozpatrywałem się w moim skar-
bie, którym osądził iż mi nie bę-
dzie niepożytecznym Manuskrypt
ten zdawał się być i zesznałego
jeszcze wieku, iak można było
sądzić z charakteru, lecz myśli w
nim znaydujące się mogły być sto-
sowane do ośmnałego i z tey przy-
czyny umyśliłem przepisać cały
ten manuskrypt, co mi przyszło z
niemałą pracą. Naprzod tytułu
brakowało, a wiemy że w wieku
tym Filozoficznym w którym gada-
tliwe rozumowanie mieysce wzię-
ło, geniuszowi wynalazków, nie
tak łatwo jest, iak się zdaie wy-
myślic powabny tytuł.

Tytuł w Książce jest to tak
iak jest facyata dla domu, która
powinna być nowa, powabna i
coś obiecująca. Te trzy kondy-
cye nie tak łatwe są do dopełnie-
nia,

nia, a tem bardziej do pogodzenia między sobą.

Ta pierwsza zawada przyznaię się tu szczerze, odrażała mnie. Zwyczajnie iako nieprzyiaciel pracy, (il far niente) jest moją nayulubieńszą zabawą, która się naywięcej zgadza z moim charakterem. Potem nie tylko iż należało mi wymyślić tytuł do tego manuskryptu który mi wpadł przypadkiem w ręce, ale nadto trzeba go było ieszcze zupełnie przerobić, do iakowego porządku przyprowadzić, i teraznieyszym sposobem ułożyć: Myśli bez ładu, bez porządku, i bez wszelkiego związku, potrzebowały zięczney ręki dającej im nowy lustr przy którymby się lepiej wydawały. Jednym słowem znalazłem dobry obraz który potrzebował osady.

misternie zrobionej, ażeby tem
lepiej Coneserom w oczy wpadał.

Te uwagi, uięty mi bardzo
wiele ukontentowania, i zupełnie
oziębity moję gorliwość, radbym
był chętnie przystużyć się publi-
czności pismem, za które wdzię-
cznością byłbym nadgrodzony,
lecz dla uskutecznienia tego nie
chciało mi się żadney pracy podjąć.
Podobien do wielu ludzi, nie umia-
łem skąd inąd cenić rzeczy, iak
tylko iż nie była skutkiem zadaney
sobie pracy.

W takowych zostaiąc okoli-
cznościach, dowiedziałem się iż się
znaydował w Paryżu, i to nie da-
leko od naszego Klasztoru ieden
młody człowiek, który chętnie
zakupował manuskrypta dla dru-
kowania ich, poświęcając swe pie-
niądze na takowy towar, które
inni

inni na gorzse rzeczy obracaia.
Spodziewatem się przeto iż i mnie
nie trudno go będzie sprzedać, i
iuz tym końcem zakładałem sobie
w myśli moiey budowla małej for-
tunki. Zawiodłem się atoli, do-
bry czas upłynął. Bardzo często
zwiadziony, prawie zawsze nie-
szczęśliwy, a rzadko kiedy żało-
wany młody ten bezżenny, wziął
się mocno ażeby nigdy innych procz
swoich nie drukował pism.

Przyjął mnie u siebie bardzo
grzecznie, opowiedział mi swoje
niezszczęśliwe przypadki, dał mi
poznać swoje przedsięwzięcie, i nie
przyjął manuskryptu, ia też nie
kontent z tego, ubolewałem nad
pierwszem, nie mogłem nie po-
twierdzać drugiego, alem na trze-
cie żadną miarą przystać nie
chciał, i po wielu proźbach otrzy-
małem

małem iż przynajmniej czytając
zechce, to czego kupić nie chciał.

Przyznam się iż na fundamen-
cie tego czytania powziąłem iako-
waś nadzieję. Pismo bujące prze-
ciw kobietom i ludziom świato-
wym powinno się było podobać au-
torowi (des Reflexions Philo-
sophiques sur le plaisir). Jakoż
nie omyliłem się na tym. Odwie-
dziwszy go bowiem w niektóre
czas pokazał chęć do wydrukowa-
nia go, nie chciał atoli sam
przyjąć na siebie takowego obo-
wiązku tak dalece iż ani nawet
obojętność mocnych na wszystko to
coby ich naprowadzić mogło na
drogę obowiązkow, przelamać
przedsiewzięcia jego nie zdołały.
Powiadają o Kapucynach iż to są
dobrzy ludzie, iakoż i ten sam
młody bezżenny bardzo wiele w
swo-

swoim piśmie na pochwałę ich po-
wiedział, chcąc zatem z uprze-
dzenia takowego korzystać w zy-
skaniu przynajmniey iego gorli-
wości, nie spodziewaiąc się bynaj-
mniey pozyskać dołożenia się iego
kieszonia, prosiłem go o zrobie-
nie tytułu do tego dzieła, o upstrze-
nie go w teraznieyszy sposób,
o dodanie wszystkiego tego cze-
goby mu brakowało, to iest stylu,
iasności, porządku, i Filozofii; ie-
dnym słowem ażeby był iego rząd-
cą niechcąc bydz iego Fundato-
rem. Wymowa moja (á wiemy co
to iest wymowa Kapucyńska) zdaie
się iż go nakłoniła; wszystko mi
bowiem obiecał á dotrzymał ie-
szcze więcey. Co mi dało poznać
pomiedzy innemi rzeczami, że
nie zwykł bawiać się po dobrych
kompaniach, gdzie powszechnie

przeciwnie czynić zwykli; ponieważ odwiedziwszy go powtórnie w nieiaki czas, końcem zachęcenia go do pracy, znalazłem robotę ze wszystkiem skończoną, z dodanemi nawet od niego notami, i innemi przypiskami. Oddał mi to wszystko pod dwiema kondycjami: pierwsza, ażebym przytłoczył moję przedmowę, któraby była historyczną tego dzieła, podając to wszystko wiadomości dla publiczności co jest rzeczą konieczną ażeby wiedziało.

Druga ażeby to pismo wydrukowane było nakładem zgromadzenia naszego, na które się obowiązuąc przodkiem wyłożyć pieniądze, żądał ażeby mu ich powrocenie spólnością zgromadzenia przyrzeczone było.

Prze-

Przeświadczony będąc iż w
Naukach tak iak u sądu, odpo-
wiadaiący zawsze płaci, nie ocią-
gatem się naymniey z pozwoleniem
na wszystko spodziewam się iż Pu-
blicum przyymie chętnie tak mło-
dego bezżennego grzeczność, ia-
ko i moje wierne wyznanie.

Już czas ażeby mu pozwolić
samemu mówić; iego to iest rze-
miosło, á które on nierownie do-
kładniey wykonać potrafi niż ia.

Nie skończę atoli tego Kapu-
cyństwa nie uprzedziwszy publi-
czności, iż dzieło to które na
świat wydaiemy, iest arcy-dawne,
o czem śmiem go upewnić na cha-
rakter Kapucyński, i z tey przy-
czyny nie przyznaiemy się do ża-
dnych złośliwych tłumaczeń, obra-
zow satyrycznych, przystosowa-
nia osobistego któreby sobie mogt

któ czynić. We wszystkich wie-
kach i we wszystkich narodach,
zawsze mieli ludzie też same pas-
sye i też same występki. Jeden
tylko kształt różnił ich między so-
bą. A obyczaje były zawsze po-
dległe charakterom, podobnym
sposobem, iak są mody Kapryson,
z których się rodzą. Rzecz ta
wprowadziłaby mnie naturalnie w
piękną dysertacyą Filozoficzną,
lecz nie wszystko o czem wiemy
mówić potrzeba, nawet i Kapucy-
nowi, czyli temu który nie ma nic
coby stracił (co iak wiemy na ie-
dno wychodzi.)



J. K. L.



J. K. L.

UWZASDOMIENIE
BEZŻENCA

Potrzebne do zrozumienia tego Pisma

Przedmowie poprzedzającej doniesiona historia Lorynetki Filozoficznej przez Oycza Kapucyna, która się teraz publiczności offeruje, daie poznać, jakim sposobem wpadłszy w jego ręce dostała się do moich. Zostaje mi zatem do uczynienia niektórych uwag czytelnikowi. Naprzod tytuł będzie najpierwszą przyczyną krytyki, lecz wydając Xiążkę taką, zazwyczaj zawsze poruszamy zazdrość. Szczęśliwybym atoli był gdyby krytyka przyoczepiła się tylko do takowych rzeczy, albo gdyby usłuiąc
szar-

szarpać xiążkę czekała do pety pokiby publicznosc swego wyroku nie wydała, tem mocniej się albowiem spodziewam pomyslnego skutku, im bardziej przekonany jestem iż wyroki iej nigdy się do tak obojętnych rzeczy nie przywiezuią.

Byloby więc daremną rzeczą gdybym taci miał to czytelnikowi, żem żądał tylko przyozdobić tę Xiążkę nowym tytułem, nic sobie z tego wcale nie wnosząc. Niechay ten tytuł będzie dziwaczny, impertynentski, albo śmiechu godny; nie uważam tego. byle on tylko wzbudzał ciekawosc i chęć czytania Xiążki.

Czytelniku obmawiający, i trudny ażeby ci dogodzie można, który formuiesz naypiękniejczy kwiat dobrej kompanii nie potępiay nas za ten tytuł a my ci znou odwiedziemy tę powolność. Pozwoliliśmy ci tyle ileś sam żądał Mezmeryzować, Aerostatyzować, pozwolże nam także choć raz w naszym życiu Lorynetkować podług upodobania.

Kapucyn w swoiey przedmowie nie mógł czytelnika uwiadomić o nazwisku Autora tej Lorynetki. Ja także nie więcej.

więcej w tej mierze uwładomić mogę. Ale chociażbym nawet o nim wiedział, nie-mnieybym go utaił, dla czego? domyślić się łatwo możesz.

Uwagi Moralne i Filozoficzne, nie mogą bawić ludzi wielkiego świata, szpetność bowiem unika zwierciadła tak iak występki wyszukują podchlebstwa, lecz mogą się znaleźć takowe osoby dla których się ta Xiążka, której wydanie chociażby iedną tylko nawrocilo, dosyćby to dla mnie było największego ukontentowania, i więcej niżbym sobie śmiał obiecywać po moim usłowaniu i gorliwości.

Powieść Kapucyna o tem piśmie, czyli jest prawdziwą historią, czyli romansem? zostawię to przenikłości do-wcipnego czytelnika. Publiczność nie lubi ażby ją uwiadomić o wszystkim, a ia też nie myślę sprzeciwiać się temu ob-szerniejszą poufałością.

A zatem, czyli Lorynetka Filozofi-eczna wymyślona była szesnastego wieku, czyli siedmnastego, czyli ta Xiążka jest dawna, czy terażnieysza; wskrzeszona, czyli na nowo zrobiona, starym manu-
skry-

skryptom znalezioną, czyli nowym, to jest
najmniey potrzebną do zagłębiania się
rzeczą, trzeba. tak o niej sądzić iaką jest
i nie iaką być mogła. Terazniey za
pisma tego existensya ta tylko jest, która-
by mogła publiczność interessować i nie
będzie podobna do owych szanowanych
dworaków, których szanujemy tytuły, nie
oglądając się na ich osoby albo (ogłá-
dając się co ieszcze gorzej.)

Pozostaie artykuł przystosowania o
którym Kapucyn powierzchownie tylko
namienit i który zdaje mi się iż potrze-
buie zastanowienia się na moment, pod
niebezpieczeństwem iżby nasze uwiado-
mienie nie uchodziło za *Kommentaryusz*
Przedmowy tego.

W rzeczach tyczących się osobistości
i przystosowania nie masz we Francyi
początków pewnych podług których mo-
żnaby stanowić rozumowanie. Stanowmy
niektóre na doświadczenie.

Nie będziemy roztrząsać t y. *Kwe-
styi*, czyli profesowanie *Moralisty* byłoby
użyteczne społeczności? tak iak urząd
Cenzorów był w *Rzymie*. Rozbieranie
tego.

tego problematu Filozoficznego zaprowadziłoby w okoliczności któreby się nie wszystkim ludziom podobały, a ja nikogo gniewać nie myślę.

Idzie tu tylko o to gdzie pióro Obserwatora za stanowić się powinno, bez obrażenia Towarzyskich ustaw, czyli satyra, którą po tyle razy tak często mieszano z potwarzą nie ma swoich praw równie tak Świętych iako i niepodległych?

Despreaux, który równie w tym rodzaju iako i w wielu innych, będzie zawsze jedynym modelem i prawodawcą godnym uszanowania, Despreaux mowię dowiodź nam iż satyra tyle się różni od potwarzy, ile szczerosc od podchlebstwa. Położywszy swoiemu nieśmiertelnemu dziełom granice temu rodzajowi. I przeczytawszy Martialisa Horacego, a zwłaszcza Juvenalisa, przyznać oczewiscie potrzeba iż Poeta Francuzki ścieśnił raczej niż przeszedł granice swotego Panowania.

Po-

Pozwolmy zatem dowodzić dzisiejszym Filozofom iż opiewanie pulpitu Kościelnego jest zimne bez imaginacyi, *

- - - - -
- - - - -
A ograniczając się w uważaniu Despreaux iako Moralisty samego, zastanowmy się krotko czyli przykład iego ma nas do szczerości pobudzać, lub oziębiać naszą gorliwość.

Jeżeli wyszydzać występki jest to czynić usługę swojej Ojczyźnie i zarabiać sobie u swoich ziomków na zastugę, któż będzie śmiał zaprzeczyć istotny pożytek satyrze? Przepisy praw karzące występstwa i zbrodnie, są bezwładnemi przeciw niektórym występkom, które towarzystwo cierpi bez żadnego z nich zamieszania a które są zostawione dla Poety Komika, Satyryka, a zwłaszcza Obserwatora ażeby takowe wyszukawszy, uderzali na nie swemi przenikającemi piorunami. Tymci to sposobem, Świętaszkowie,

* Wyrazy P. Marmontela Sekretarza Akademii Francuzkiej.

wie, Gracze, i samochwalcy widzieli się
bydź zczernionemi pośmiewiskow gro-
mem, dla tego atoli ni Mollire, ni Re-
gnard, ani Destouches nie przeskoczyli
granic swoiey władzy. Wiadomo jest iż
Aristophanes daleko bardziej rozszerzył
swoie prawa, lecz on też pisał w rządzie
republikantskim, a teatr Ateński nie pod-
padał rządowi Archontów.

La Bruyère, ten nieśmiertelny Filo-
zof, zaszczyt narodu Francuzkiego, i
godny następcy Theofrasta, la Bruyère
mówię w innym rodzaju który atoli do
tego samego dąży celu niezmiernie da-
leko rozciągnął prawa obserwatora. Nie
dosyć na tem iż ogólnie malował; lecz
wiadomo jest nadto iż obrazy iego da-
wały miejsce rozmaitemu przystosowaniu
osobistemu. Nigdy iednakże ten wielki
Moralista nie znosił prześladowania, i
iego wspaniała odwaga nie cierpiała in-
nych ataków procz nienawiści głupich,
i niedoleżney zemsty tych, których w swo-
ich pismach malował.

Na mocy tak ważnych przykładów,
ktoż ieszcze będzie śmiał powątpiewać
tak

żak o prawach Filozofa Obserwatora
jako o rozległości jego panowania, lub
wolności jego samowładztwa? wszystko
jemu jest podległe, a od najpierwszego
Monarchy, aż do ostatniego rzemieślnika
od najchardziejzey Xiężny, aż do naj
pokornieyszey śledziarki, żaden człowie
nie ma prawa żalenia się na jego pismo
skoro tylko nazwiska na spodzie portretu
swego wyrytego nie widzi.

Ustanowioszy raz takowe początki
których oczywistości nie można się nie
przekonać, nie obawiam się wcale dar
mnych krzyków tych, którzyby mnie ob
winiac mieli o wy kierowanie na nich Lo
zynetki Filozoficznej. Publiczność by
dzie sędzią moiey intencji, i obrońcą mo
ich maxym. Radząc takowym którzyby
się mieli za obrażonych, ażeby z tych
prześcrog w milczeniu korzystali i nie
ściągali złośliwego oka na występki
błędy które raczey lepiej jest starać się
poprawić, a niżeli z nadętością zdobyć
albo z bezczelnością swoje nieprzekona
nie się utrzymywać. W ten czas Auto

Editor

Editor i Kapucyn * będą sobie podchle-
biać z swoiey pracy, kwapiąc się na wy-
danie nowey z dowodzeniem, iż ten wiek
oświecenia, rozumu, Mezmerizmu, i Filo-
zofii nie gdzie indziej mógł znaydować
się iak tylko na iednym z najlepszych
światow C. Q. F. D.



Zdaie się bydz rzeczą podobną do
wierzenia iż tu pod temi nazwiskami
znayduie się iakowaś ukryta taie-
mnica, i że ci trzy Jchmościowie,
nie czynią tylko iedną osobę.

LORY.



L O R Y N E T K A
F I L O Z O F I C Z N A.

* * *

Janie widzę iak tylko samych głupich nayszczęśliwszych na świecie, choć im kto co powiada, nie czują tego, każda rzecz admirują, albo nic nie admirują. Nie mają zazdrośnych, ani żadney niespokojności, wszystkie ich kontentują zabawy, dostają się na naypierwsze urzędy, i pospolicie bywają naybogatszeni. Modigli woląłby był zamieniać swoy talent pisania z naywiększym głupcem byle wszystkie takowego dostały mu się własności.



* * *

Małe głupstwa nie mające
związku prowadzą do szalo-
nych szpitalu, wielkie prowa-
dzą do fortuny, a te które są w
modzie do konsyderacyi. Tak
to częstokroć udaie się na świe-
cie przez stosunek przeciwny.

* * *

Swiat ten przyrownac' można
do wielkiej reducianey sali, w
którey głupi zastępują mieysce
gospodarza, śmieją się tańcują i
piją. Rozumni zaś przeciwnie
w masce, stawaia w kąciku,
uważaiac wszystko, nic nie mo-
wiąc i kieruiac na wszystkie
strony swoją Lorynetką Filo-
zoficzną.

Peru-



Peruka o trzech piętach, kry-
 zy niezmiernie szerokie, kape-
 lusz nakształt parasolu, suknie
 czarna kroiem woru wifzacego
 zrobiona, kilka słów łacinskich
 niezrozumiałych, wszystko to
 złączywszy razem, nie ledwie
 czyni Doktora, Kaznodzieję
 Adwokata.

* * *

Wyrazy dawne godne są po-
 wazania dla tego iż ie potrzeby
 urodziły. Wyrazy zaś nowe
 są rzeczą śmiechu godną dla
 tego iż ie zbytek wydał. Czy
 może bydź co nieznośniejze
 go iak dykcyonarz Petit Mai-
 tra albo Kob ety Kokietki, to
 iest trzech części rodzaju ludz-
 kiego z któremi obcować ko-
 niecznie przymuszeni iesteśmy

Wię-



* * *

Większa część ludzi milczy
miłości własney, (Bogday się
a własna miłość powsze chniey-
zą stała) obawiamy się rozpo-
znać lub przymowić się do ia-
kiego dyskursu ażebyśmy się
nie podali na posmiewisko, albo
nie obiwili naszej niewiado-
ności przez wymowienie się,
albo nakoniec ażebyśmy odešli
honorem z posiedzenia. Zy-
zemy sobie ale boiemy się mo-
wić. Zgoła daleko jest znacznie-
za liczba osob na świecie których
aczerwienienie się jest skutkiem
ychy a niżeli modestyi. I moja
orynetka daie mi poznawac iż
o jest bardzo prostą rzeczą.

B

Pra-

Lorr; Tomik I.




* * *

Prawdziwa modestya ie
 rzadka, znayduie się atoli iest
 cze czasem nawet u tych kt
 rzy dzieła iakowe wydaia. Zmy
 ślona iuż wyszła z mody z
 pełnie, poznano bowiem iż
 nic innego nie iest iak wyra
 nowana pycha, i że w tak
 wym przypadku lepiej iest by
 próżnym z szczerego serca, n
 obwiiac modestya w hipokry
 zya.

* * *

Można się bezpiecznie za
 żyć i stawic 100 na 1. iż ni
 długo powrociemy się do ba
 barzyńsiwa, iuż tyle wyczerp
 liśmy rozmaitych Mód, tyl
 smy się nawymyslali w prz
 pra-


 prawach iedzenia, tylerazyśmy
 odmieniali meble ubiory iż na
 koniec nasyceni wysileni i znu-
 dzeni tak pięknemi fraszkami,
 przyydzimy do Gottyizmu iako
 znowu noweŷ rzeczy przyy-
 miemy go, i otoż iuż koniecznie
 powróciliśmy do czternastego
 wieku.

* * *

Prawda w ten czas tylko
 jest najpiękniejsza kiedy jest
 naga. Lecz ta tyłoma upstrzo-
 na słodyczami, wdziękami i in-
 nemi fraszkami iż odmieniono
 ją na maszkaradę.

* * *

Człowiek proszący o iaką
 łaskę jest to wolant Ministro-
 wie odsyłając go od iednego do



drugiego grają w raquetę do poty, poki nieborak nie upadnie i w ten czas gra ustaie, á wolano zostało na ziemi.

* * *

Poeta iest to tak iak paszternik, można się obeysć bez wierszow równie iak się obeysć można i bez ciasta. Ale Moralista nauczający ludzi i oraz ich bawiący iest to prawdziwy karmiciel duszy którego existencia iest koniecznie potrzebna w każdym dobrze urządzonym Towarzystwie.

* * *

Kilka sposobow mowienia niezwiązanych, kilka eksklamacyi niewczesnych, kilka wyrazów śmiałych, kilka wolnych żarci-



żarcików, kilka szczególniejszych myśli: otoż to jest co składa dzisiejsze pisma á na których Mothas, Uryma, Martelmont, i innych wielu Filozofów Sirapiiskich zakładają swoją nieśmiertelność.

* * *

Życzyłbym sobie ażeby było zwyczajem nazywania dobrego Autora Wasza Xięca Mość, á znaczną część pierwszych Panów, Wasza impertynentska Mość czyż każde zwierze nie powinno mieć swojego nazwiska któreby go dostatecznie od innych piętnowało.

* * *

Do któregoż to rodzaju małą należy to małe, stare i pomar-

B 3

szczo.



szczone stworzenie które widz
na końcu moiey Lorynetki
Ach iakże ono iest nadętą pe
danterya, Grecyzną i imperty
nencyą. Charde z swoiey po
dłości, pyszne z żadney swo
iey nieważności, zazdrosne
swoiey niedoleżności, czołg
się, szczeka i razem kasa
gdybym nie wiedział że się ob
wieszczą za mającego obyczai
i Religią, wziąłbym go za Filo
zofa.

* * *

Nie masz tey łataniny któ
reyby w historyą nie włożono
tych Kazań, którychby nie prze
lano na pisma moralne, takich
romansow którychby nie prze
rabiano na Elegie. pieśni, i epi
gram.



grammata, prawdziwie, sklepy
naszych Xiegarzów nie są już
więcej teraz tylko składem
głupstwa..

* * *

Przybywam do Sirapu koń-
cem nauki, aż ja tu nie widzę
jak tylko same pozwiiane wło-
sy, i trynkowane twarze, ko-
biety chodzą w koszulach, a mę-
szczyźni w lewitkach, głup-
stwo poprzeymowało wszystkie
kształty, wysiliło się na wszy-
stkie mody, i poprzyozdobiało
wszystkie błazeństwa. Niedłu-
go powrocić będzie potrzeba
do skromności i dobrego gustu
z przyczyny niepodobieństwa
w wymyślaniu nowych bredni.

B4

Wcho.



* * *

Wchodzę do iak najlepzszey kompanii złożoney z sameg wyboru osob, aż słyszę iż rozmawiaią o Theatrze tacy, którzy pierwszych reguł Drammatycznych nie znaią, o rozkoszach ci którzy iuż są niedołączni politykę roztrząsaiają na niczem się nie znaiący; Ekonomią, do browolne bankruty; Woynę Xięża; Gospodarstwo wieyskie, kobiety wielkiego świata. Uciekam iak nayprędzey i zdaie mi się iak gdybym słyszał dyssertuiących Eunuchow nad rozkoszami Seraiu; lub ślepych w szpitalu sądzących o pierwszeństwie wystawionych obrazów przez różnych Malarzy.

Bez-



* * *

Bezwstydność, śmiałość i
effronteria, otoż to są trzy nay-
pryncypalnieysze szrzodki przez
które szczęśliwie postępuie się
na świecie, ci atoli którzy so-
bie obierają krotszą drogę, do-
dają iedną dozę niewdzięczno-
ści, a dwie podchlebstwa i tym
sposobem prędzey ieszcze na-
bywają urzędow i fortuny.

* * *

Imiona Homera, Virgiliu-
sza i Cycerona słynać będą wraz
z ich dziełami w nayodlegley-
szej potomności, o Kasyerach
zaś i Podskarbach Athenńskich
lub Rzymńskich, od tyfiaca ośm-
set lat żadnego nie ma wspo-
mnienia. Historya atoli nas uczy



iż ci ludzie wszystko to posiadali
czy aby sobie sławę ziednać
można, iako to wyborne wino
i dobrego kucharza.

* * *

Moja Karetą, moja Metresa
moy Kucharz, moja Orangeria
--- jest to alfabet każdemu po-
trzebny przyjeżdżającemu do
Sirapu. Ale daleko głośniej-
szym tonem wymawiany by-
wa, i częściej powtarzany ten
Alfabet od takich co nic nie
znaczą.

* * *

Wszystko jest Enthuziaz-
mem u pewnych narodów i u
pewnych ludzi, kiedy co piszą
lub mówią to nie inaczej tylko
przez eksklamacye, ięzyk ich
słota-



składa się z wszystkich superlatiwów, a materye o których traktują zapewne są naybagatelnieyszemi.

* * *

Zaluzia jest to jedna z naystrasznieyszych pasywy która kiedy dotykać może czułe serce, a prawdziwie taka, która jest w stanie człowieka rozumnego naygłupszym uczynić. Sposob uwolnienia się od niey jest ażeby niektóre rzeczy brać na dobrą stronę, a zwłaszcza unikać od przekonywania się.

* * *

Powiadano, iż na Mnichow wielkich ceremoniantow tak się zapatrywać należy iak na dzban, który dla tego się nachyla, ażeby
B6 był





był napełniony, toż samo przy
rownanie możnaby uczynić i do
dworaków, którzy są większe-
mi egoiſtami, mniej zaſługują-
cemi niż Mnichy i nieomylnie
mniej użytecznemi.

* * *

Prawdziwa miłość ieſt
bardzo rzadka, wzięła iej za
mieysce, czucie zmyślone, nie-
zmiernie wielkim udawane, wy-
ſtępne i thurzowate. Chcemy
kobiety, nie kochając iej, ró-
wnie tak, iak poſiadamy ją bez
cenienia iej, i iak używamy
iej bez żadnego do niej przy-
wiązania.

* * *

Zbytek do tak wysokiego
ſtopnia ieſt poſuniony iż już
po-



pozbliział wszystkie stany do siebie. Potrzeba mieć węch i oko arcy bystre ażeby w Sirapie rozróżnić można, podłego grubianina, od impertynenta wielkiego Pana.

* * *

Kobiety, którym iuż czas podobania się schodzi, z gniewu, od rozumu odchodzą i stają się dewotkami. Niepodobna ale muszą wielką ufność pokładać w dobroci Pana Boga, kiedy mu to śmieją ofiarować czego iuż ludzie więcey niechcą.

* * *

Kobiety są mniej fałszywe niż my o nich rozumiemy, więcey dowcipne niż skryte, mniej hipokrytki niż dyskretne, nie
zada-



zadają sobie więcej pracy w udawaniu czucia które już iel wcale bez kredytu. Są kokietkami albo.... coś ieszcze gorszego a to z dobrego serca i bez wszelkiego zgorzenia: to także iest darem dobrodzieystwa Filozofii.

* * *

Gra, iest pokarmem głupich, żywiołem kobiet, i męczarnią ludzi rozumnych, trzy wielkie racye dla których nigdy wyjść z mody nie powinna.

* * *

Każdy Kupiec życzy sobie iak naylepiey sprzedać, kupujący iak naytaniey kupić. Pan zaś żeby nic nie dać. Jest pewne miasto takie, w którym każdy



każdy podług żądania swego
zaspokoiony bydz może, ale
ostrożność każe aby go nie wy-
mieniac.

* * *

Sześćdziesiąt starych bła-
żnow zgromadza się codzień do
publicznego ogrodu dla tłuma-
czenia gazet; zbroienia wszy-
stkich Monarchow; balanso-
wania ich interesow; szperania
w czynnościach Ministrow,
i administrowania rządami. Sze-
celnie nad wszystkimi innymi
swoją niewiadomością i głębo-
ką opinią, którą ma o sobie. Je-
razy zdarza mi się przechodzić
tamędy, zdaie mi się iż widzę
gęś predykującą Indykom.

Sirap



- * * *

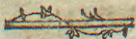
Sirap jest to mieszkanie nay
wygodnieysze na świecie dla
Filozofa, znaleźć tam może głu-
pich, Panow, Kokietki, Gra-
czow, Autorow, i Ministrow
iakiż to wyborne żniwo dla
obserwatora.

* * *

Jest obserwacya iż narody
poważne lubią Theatra wesołe
narody zaś wesołe mają przy-
wiązanie do Theatrow powa-
żnych i tragicznych. Czyż wi-
dowiska z tey miary się tylko
podobają człowiekowi gdy go
odwodzą od siebie?

* * *

Ludzie uczeni tyle się podoba-
ją w dobrych kompaniach ile
bawiają.



bawia. Ludzie zaś światowi zazdrośni z wszelkiego gatunku pierwszeństwa, poniżają ich, usiłując ich upadlać. Skąd wypada iż lepiejby było gdyby raczey między sobą tylko żyli, i odłączyli się od towarzystwa równie wyścieniczającego ich talenta, iako i prowadzącego do zepsucia.

* * *

Młodzi ludzie powoli się pozbyli swoich Lewitek, i swych perfumow. Gdyby się także równie popozbywać mogli swego tonu dogmatycznego, swey mi-ny graffowskiey, i swego błazeństwa, to pewna jest, iżby nieco mniej nieznośnemi byli.

* * *

Kobiety są to tak iak dzieci, zabawia-



bawiaią się cackami, usypia-
my ich pochwałami, zwodzie-
my ich obietnicami. Gotow-
są o nic płakać, dąsać się o nay-
mnieysze sprzeciwienie się
naymocniey się gniewać na nay-
mnieysze odmawianie im po-
słuszeństwa, są to mowię pra-
wdziwe dzieci, lecz dzieci co
światem rządzą.

* * *

Znaydują się w Sirapie, a na-
wet po niektórych innych miey-
scach, osobliwie atoli w Sirapie
stworzenia osobliwszey natury
Podobne są wielce do małpy
kota, ukrywają pod postacią
człowieka naywidocznieysze
własności tych dwoyga zwie-
rząt, łaszą się, blaznują, i boją się

Ba-



Bawią kobiety, straszają dzieci, i oburzaią ludzi rozumnych. Dowiedziałem się o nazwisku tych osobliwszych iestestw, ale go nie powiem, nie trzeba bowiem wszystkiego drukować.

* * *

Panowie mają racją powiadania częstokroć iż ich w domu nie masz: wielu bowiem iest takich którzy się wstydzić mają pokazania się.

* * *

Ludzie bogaci nie widzący więcej nad swego kucharza, przekonać się nie mogą ażeby miłość sławy nie miała być naywiększym głupstwem. Jakakolwiek bądź konsyderacya osobista, ta iest dla nich dzika,
á kon-



á konsyderacya do nich ściąg
iąca się, którą oni są aż nad
fkromni kontentowania się, n
gdy daley za niemi nie uydz
iak do ich iadalnego pokoju.

* * *

Kochać swoje dzieci, żyć
swoją familią, pracować d
swych potomkow: jest to d
wny zwyczaj, nastala teraz m
da nie myśleć tylko o sobie
nie żyć tylko dla siebie, nie pr
cować tylko dla siebie. Po n
niech się co chce dzieie, ot
to jest dewizą wszystkich n
ledwie Sirapiiczukow.

* * *

Kokieterya dla kobiet jest t
co jest powietrze dla ptastw
Jeżeli ta pasya nie czyni z
dnego



anego honoru ich rozumowi,
przynajmniey należy przyznać
ż ta nic nie mowi przeciwko
ich sercu.

* * *

Człowiek modny dzisiay,
est to wzgardziciel. Należy to
do dobrego tonu pogardzać
wszystkiem, nikogo nie lubieć,
nudzić się w publicznych miej-
scach równie iak i w dobrych
kompaniach, co się zowie nie
mało mowić.

* * *

*Et fugit ad salices & se cupit
ante videri.*

Kobiety iak widzimy za-
wsze były iednacie. A ieżeli
nie będziemy się obawiać aby-
śmy uchodzili za złośliwych,
mo-



możnaby powiedzieć, iż dzisia
są podobno ieszcze lepszeni
niż kiedy były.

* * *

Pogarda wżyskiemi umo
wami Towarzystwami, niepa
mieć na naypoważniejsze obo
wiązki, zuchwalstwo nayro
zwiezleyse w rzeczach nay
świętszych i naywiększego go
dnych uszanowania; otoż to ief
co składa charakter dzisiey
szych młodych ludzi modni
żujących. Potrzebaby im ie
dnakże daleko więcey pod
szewki ażeby mogli uchodzi
za mocnych duchow, i dla te
go tym czasem radziemy im
ażeby tak iak są, w skromność
tylko, zostali blaznami dolrey
kom-



kompanii, gdyż to jest właśnie ten sam charakter który im najlepiej przystoi.

* * *

Chodzę z zadartą w tył głową po ulicach Sirapu, i zuchwale ocieram się o drugie ciestwo wiele bardzo importujące, które gdzie indziej szanować bym musiał. Nie mogę za tem nie błogosławić sam w sobie tej ziemi Filozoficznej, która tym sposobem przywraca równość ludziom.

* * *

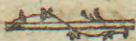
Cały rozum tego wieczny przeszedł w Dykcyonarze i Kalendarze. Dziwna rzecz jest do pojęcia iak ostatni ten rodzaj pisma rozmnożył się od
nie-



niektórego czasu tak dalece i
cała tego kollekcyja bliskoby
kosztowała do tysiąca talarow
a za 16 liwrow dostać można
dzieł Moliera. Ta uwaga mo
głaby nas już uwolnić od inney
gdyby nie było rzeczą wartai
cą naszego zastanowienia iż Ka
lendarze które dawniey prze
dawano od nowego Roku do
Trzech Królow, teraz od 25
Listopada aż do 19 Lutego ku
powane bywają.

* * *

Dla czegoż człowiek, który
nie będąc Wielmożnym, ani Ja
śnie Wielmożnym, i któremu si
takowy nie należy tytuł, pozwa
la ażeby mu go dawano? Dla cze
goż nie ostrzega ludzi głupich
lub



lub tak daleko płaszczących się
dających mu nieprzyzwoity ty-
tuł, o ich niewiadomości lub
podłości Dla czego?

Ach dla czegoż potrzeba
wszystko powiedzieć?

* * *

Znaydują się ludzie uroczy-
ści którzy zdaie się iż reprezen-
tują dekoracyą Kościelną lub
Teatralną. Nigdy się nie śmieją
oszażadartą w tył głowę, i nie
mówią tylko przez sentencye
swoje zdanie dogmatycznie,
klaskają w ręce dla ukonten-
towania. Skrupulatni w zacho-
wywaniu etykietow których
sobie sami narobili, wiedzą do-
konale iak daleko mają wy-

C

pro-

Lor: Tomik I.



prowadzać tych którzy im wiza
 ty oddaia, i na ile linii krzywy
 ma być uczyniony ukłon. N
 znaczaia dni dla swych ub
 row prezentuiac się publicznie
 iak i godziny dla tych którzy
 swoia zaszczycaia protekc
 dla widzenia się z niemi w part
 kularności. Ludzie takowi ma
 iaz oni dobre przymioty? -- n
 Maiaz rozum? ---- nie. Cha
 kter --- nie. Czy nie maia p
 wna dozę głupstwa? a tak i
 tak; tak; czterdzieści cztery k
 petitem drukowanego tak.

* * *

Kiedy się ustawicznie zdar
 słyszeć wiele złego o iakiej
 kolwiek osobie, założyć
 niezawodnie można, iż to mu
 być



yc człowiek nieposledni za-
drość nie czepia się tylko ta-
entow tak iak piorun nie upa-
la tylko na wyniosłe budowle.

* * *

Modestya przyrownac' można
do onych starożytnych piene-
zy które admirujemy, a które
nie mają iuz' więcej swego kur-
su w handlu, iest to cnota wy-
szła iuz' z mody, a która nie
jedac w tey cenie w którey
iey być należy, poniża czę-
tokroć to coby iey upiekrzac'
należało.

* * *

Przyznać potrzeba iż Dwo-
zanie Monarchow są wielkimi
zarnoxieźnikami, za wyrzecz-
ciem kilku monocyllakow i od-

C 2

da-



daniem kilku ukłonow nam
wiała na uczynienie wszystki
go czego chcą, i wszystkich
ukontentowaniu zostawiają.

* * *

Uskarżamy się na wielo
nowych pism i wielką liczbę
autorow, to jest niesprawied
wie. Pochodziłże ztąd co zł
go? nic zapewne. Handel
tem zyskuje, instrukcyja się p
mnaża, oświecenie się rozch
dzi po wszystkich Klafsach T
warzystwa, a wyłączywsta
złych i głupich, nie upatru
wcale komuby to iakową szk
dę przyniosło.

* * *

Kobiety uważając czę
zdradę swego wewnętrznej
czu-



czucia wymyśliły używanie Ra-
zu. Prawdziwie to był dobry
wynalazek. Ale teraz rzeczy
są w tym stopniu iż już bezpie-
cznie mogą zarzucić tę kom-
pozycyą odrażającą i szkodli-
wą zdrowiu psującą piękność,
i wstydną wcale niepomoc-
ną. Wiemy bowiem iż z tey
miary kobiety teraz już nic nie
tracą.

* * *

Tak daleko w złe użycie po-
szło prawdziwe znaczenie wy-
razów i tak daleko ich odmienio-
no właściwą naturę, iż dzisiaj
każdego jesteśmy nayniższym
sługą nie służąc w samey istocie
nikomu.

* * *

Ubolewam nad moimi dzie-
C₃ — cmi



ćmi mającemi edukacją m
 wiła Klorynda, bo gdyby ta
 nic nie umiły iak ich Oycie
 przyszłyby były do tey fortuny
 co i on: iest to wielka prawda
 którą przykłady codzienne n
 nieszczęście stwierdzaia. Iż ni
 tak nie przeszkadza rozszerza
 niu się światła iak powaga.

* * *

Filozofowie niechący swe
 go na darmo utracić honoru
 wniesli modę nieprzypisywa
 nia nikomu swych dzieł, i to
 bardzo sprawiedliwie uczynili
 Nie sąż to bowiem wielkim
 zgorzeniem w obliczu cnoty t
 blache podchlebstwa profty
 tuowane przez talenta dla py
 chy, podłości, i grubey niewia
 domości.



* * *

JP. Rousseau powiada iż w Syracie nigdyby nie szukał Metreisy, ale prędzeyby znaleźć można przyjaciółkę. Zdaie mi się iż ten Filozof sądzi o Syracińczykach z wielką łagodnością, wielu bowiem jest ludzi którzy ani jednego ani drugiego znaleźć nie mogli.

* * *

Jeżeli piękność zależy na regularności kształtu na zbiorze wyrażen szlachetnych i kształtnych, na wyborności talii proporcjonalney, na świeżości i żywości cery twarzy przyjemney, ta zapewne jest rzadka bardzo w Syracie. Ale jeżeli mamy szukać piękności, w ro-



zwiozłem ruszeniu, w ubio-
przychęcającym i twarzycz-
potrynkowaney, chętnie prz-
znać można piękność wst-
stkim Sirapiykom.

* * *

Damis jest zawsze grzeczn-
wesół, dowcipny, każdego
sobie zniewalający tak d-
lece iż nikt nie miał przyczyn
żalenia się na niego, ale Dam-
unika Panow, brzydzi się pot-
pą, nie wstyda się wcale mi-
szać z nayostatnieyszą Klas-
ludzi, iednym słowem, idzie be-
skrupułu, i do tego ieszcze sa-
kupować do iatki, do rynku,
na inne mieysca przedaży. Lin-
dor zaś przeciwnie pogardza
wszystkiemi ludzmi jest wy-
niosły,



iosły, nieprzystępny, głupi, ie-
nym słowem taki jakim bydz
potrzeba ażeby się pewnym lu-
ziom spodobać, ale nie ieździ
ylko wspaniałym ekwipażem,
ie kala swojego wzroku, mi-
osiernym spozieraniem ubogie-
o i nigdy żadney nie uchybił
tykiety naypierwszego i iedy-
ego prawa dla ludzi wielkiego
wiata Pytam się który z
ch ma większe prawo do ubie-
ania się za szacunkiem publi-
zności czy Damis czy Lindorf?

* * *

Państwo przyrównać można
o ekwipażu. Monarcha jest
angretem, Ministrowie koła-
ni, a pospolstwo końmi. Jeżeli
o ostatnie jest częścią nayisto-
tniey.



tnieyszą, nierownie także przy
znać potrzeba iż pomiędzy wfty
stkiemi panować powinien wza
iemny związek, nieodbity dla
harmonii całego towarzyskiego
rządu.

* * *

Kobiety użalają się codzien
nie iż są opuszczone gdy ich od
chodzimy dla publicznych wi
dowisk klubow, i tym podob
nych miejsc, które męszczy
źni przekładają nad ich Towar
zystwo. Nakoniec dobra kom
pania uskarża się także iż o
niey unikamy; która raczey zda
ie mi się postrzegacby powinna
iż iuż naostatek zaczyna się iej
sprawiedliwość oddawać.

* * *

Byłoby to żyć podług ba
dzo



dzo złego tonu przepędzając
całe lato w Syrapie, nazywałoby
się to mieć minę *prożniacką de-*
socuvré. Koniecznie potrzeba w
czasie piękney pory Roku wło-
czyć się po okolicach, źle lub
dobrze grać Komedyą, ustrzelić
kilku zaiących i nudzić się na
wsi podług etykiety, tak iak,
przez zwyczaj nudziemy się w
mieście.

* * *

Jedna z przyczyn którą mło-
dzi ludzie dają swey awersyi
dla wielkiego świata, jest to ni-
by powinność która ich wiąże
do przystoynego prezentowa-
nia się w stroiu. Jakoż w sa-
mey rzeczy jest to rzecz bardzo
przykra przymuszonym byź do



zdiecia fraku i bótow o dzieśia
tey w nocy i ubierać się na no
wo dla ludzi obojętnych, za
dney z takowey grzeczności ni
mających obligacyi która im fi
powinnością byź widzi. Pie
kna Nogicy, chcąc do siebie
pozwabiać naypięknieysze kom
panie rządziła się w tey mierze
iak naywiększą powolnością
przypuszczając do siebie wszy
tkich w stroiach nawet nayza
niedbalszych. Młodzi ludzi
hurmem się do niey schodzą,
na złość bawiąc się iak nayle
piey nadgradzają sobie, nieby
tność tych w oczach których
takowe niedopełnienie etykiety
wydaie się byź naywiększ
stanu zbrodnią.

Nie



* * *

Nie dla tego Kobiety chodzą na Teatr ażeby się przypatrywały, ale żeby się im przypatrywano zazdrosne powszechny wyłączaiaćey ich attencyi, cieszą się gdy trefunek wydarza upadaiącą nową sztukę który jest przyczyną iż na ten czas zastanawiają się nad niemi. Uszykowane rzędem na obszer-nych schodach zdaie się iż się na sprzedaż dają każdego niby pytaiąc się przechodzącego. Czy *niechciałbys' mnie?* Niektóre pięć i sześć razy przejeżdżaią tam i sam w nadziei znalezienia aspirantow. W ten czas jest moment nabycia partyi i mieysce naywygodnieysze robienia sobie



bie tego rodzaju interesow
 Gatunek ten kokieteryi mający
 dopiero swoje wznowienie o
 kilku lat, á przez którą naywię
 cey Cudzoziemcy bywają oszu
 kani, i stają się iey offiarą, w kió
 tim czasie do wysokiego pod
 nosił się stopnia. Nakoniec znay
 dują się takie kobiety, które do
 brze umiejąc kalkulować i ce
 nić swoy czas, przyjeżdżają w
 ten czas na Teatr gdy się już z
 niego rozchodzą. To się może
 nazwać zdaie ni się robieniem
 sobie interesow z wszelką pre
 cizyą.

* * *

Jeden sądzi się bydź niezcze
 śliwym, dla tego iż nie ma tyl
 ko 30000 Złotych intraty, i
 dzie-



dziesięciu służących, drugi nie
mający tylko 300 Zł. ma się za
najszczęśliwszego. Obydwa mo-
gą mieć racją uważając iż wszy-
tko ma się względnie na tym
najlepszym świecie.

* * *

W wielkich to tylko miastach
gdzie Filozof z pożytkiem cwi-
czyć może swoy talent obser-
wacyi, wszystko tam dla niego
jest materyą do uważania, i
rzecz która najmniey nie ude-
rza w oczy człowieka innego,
ta sama będzie dla obserwatora,
niewyczerpanym źródłem me-
dytacyi i ukontentowania.

* * *

Ileż to ludzi w Syrapie nie
wiedzą ieszcze rano co i gdzie
obia.



obiadować będą. Jednakże o godzinie szostey w wieczor wszyscy już złe albo dobrze iedli, takci to człowiek w sposobach przemysłu iest zyzny i Miłosierdzie Boskie nieskończone.

* * *

Nigdy nie zatrudniano się tak wiele stroieniem meblowaniem i wygodami apartamentów iak dzisiay. Cały zbytek na wewnątrz iest wylany, i do ostatniego posuniony punktu Jednakże nigdy tak mało iak dzisiay nie przesiadujemy u siebie. Jm przyiemnieysze są pomieszkania tem lardziej zdaie się iż od nich unikamy: Ta mania nie byłaby znowu nowym dowodem przeciwnistwa zachodzącego między

dzy



czy naszymi obyczajami i czynnościami? albo nie możnażby sądzić iż Panowie unikając sami siebie, pierwszy raz podobno idą za niezwyciężonym instynktem swego sumnienia.

* * *

Gdyby uczeni ludzie chcieli się zgadzać między sobą pewna jest, iżby zarządzili światem. Kiedyż się zatym przekonają o potrzebie tego łączenia się? z którego zawsze dla nich wypadnie konsyderacya i ich moc: jest to prawda o której inni ludzie tak są przekonani, iż niczego nie zaniedbują. ażeby ich między sobą kłócić, którym oddać należy sprawiedliwość iż w tey mierze często bardzo swych dopina.



pinaią zamysłów, umiejąc z tej
niezgody korzystać.

* * *

Łowienie ryb i polowanie są
to dwie naypryncypalnieysze
rozrywki na wsi, lecz jedno z
nich człowieka pobudza do re-
flexyi, drugie zaś oddala go od
niey, i dla tego to jest bez wąt-
pienia iż pierwsze służy littera-
tom drugie zaś innym ludziom.
Człowiek bowiem pocziwy
lubi sam w siebie wchodzić. Nie
tak się zaś dzieie z innemi.

* * *

Znayduie się grzeczność bar-
dziey ieszczepokarzająca czło-
wieka niż ambicya, ta zaś znay-
duie się u Panow. I nie widzę
iuz nikogo procz pospolstwa
który-

tóryby iey ieszcze wierzył.
 lając bowiem cokolwiek zna-
 mosci świata, a zwłazcza
 woru; można umieć cenić te
 wymuskane a głupie komple-
 menta, wynalezione od ambi-
 tyi uwalniające od prawdziwey
 przeczności.

* * *

*Honestè vivere, alterum non
 ledere suum cuique tribuendi.*

* * *

Te są maxymy fundamental-
 ne któremi się rządzi każdy
 uczciwy człowiek, ale bez wąt-
 pienia żaden z tych początkow
 nie znajdzie się w Katchizmie
 a tem bardziej w sercu Jchmo-
 ściow żyjących na wielkim
 świecie.

Sko-



* * *

Skoro tylko kto opuścić
 Akademią, stara się nią pogat-
 dzać, nazywając na świecie pe-
 dantami tych, którzy ieszcze
 zatrzymują niektóre dobre po-
 czątki z łona wyciągnione te-
 Matki na zawsze godney po-
 szanowania. Z tym wszyfiki-
 dobry obserwator za pomocą
 bardzo prostej lunetki spostrze-
 że zdaie mi się, znacznie sz-
 daleko liczbę Pedantow w po-
 szkodz naylepszej kompanii, niż
 w całym Państwie Łacińskim,
 pewna nadto iest rzecz, iż pier-
 wsi nierównie są nieznośniej-
 szemi á zatem daleko głupszemi
 niż drudzy.

Edu-



Edukacya publiczna byłaby
zapewna ta która nayprzyzwoi-
ciey służy dla ludzi wielkiego
świata, gdyby tylko z niey ko-
rzyścić umieli. Ona jest iedna
która utrzymuje emulacyą roz-
wikluje rozum, formuje chara-
kter i polewuje obyczaje. Aleby
potrzeba iżby nauczyciele tak
często nie zapominali, iż w Szko-
lach, równość jest zasadą in-
strukcyi moralney, i że Xiaże
uczeń nie znaczy więcey iak i
drudzy iego współuczniowie,
chyba iż ich celuie większą pil-
nością i cnotą, co podług naszej
Lorynetki zawsze było rzeczą
bardzo rzadką.

* * *

Despréaux, jest Poetą dla lu-
dzi



dzi uczonych, Corneille iest dla
 Bohaterow; Raune dla Dusz czu-
 łyeh Voltaire dla kobiet i dzieci
 Moliere i la Fontaine sami tyl-
 ko mają przywilej aż do dzia-
 siayszego dnia, interesowania
 ludzi każdego wieku, każdego
 stanu, i podobania się wszystkim

* * *

Zaluzia dla miłości iest ten-
 czem iest dym dla płomienia w
 których iedno bez drugiego by-
 nie może, konsekwencya atoll
 nie iest wzajemna, widziemy
 bowiem częstokroć Zaluzią bez
 miłości ale miłości bez Zaluzyi
 zdaie mi się iż nikt/ieszcze nie
 widział.

* * *

Kobiety Syrapiyskie słysząc
 bez.



bezprzeſtannie pochwały ſwey
gładkości potroſze zaniedbały
nie żadnego więceynie czyniąc
roku do ſwey wziętości. Coż
zstało wynikło, oto iż znienacka
poodſiępowano ich, a powro-
cono do tych które z tego ſwoię
utrzymują exyſtencyą iż ſię pra-
wdziwie podobać umieją.

* * *

Gdyby Kobiety mogły po-
nać właściwe ich intereſa,
użyłyby wszelkiew sztuki na u-
rycie ſwey kokieteryi. Każdę
bę bowiem chroni iawnę ſap-
ki ani ptaſzek nie pozwoli ſię
stapać w ſiatkę którą widzi.

* * *

Człowiek który ieſt bogaty
wyniszcza ſię zawczasu z ſwo-
ich



ich rokoszy przytępia wszystkie
swoie czucia, osłabia wszystkie
przymioty duszy. W naypiękniej-
szym swego życia wieku wy-
stawiony jest na zniszczenie zdro-
wła, na bezczułość na tęsknoty
naymocniey dokuczaiącą choro-
bę duszy, á osobliwie na zgry-
zotę sumnienia która ieszcze iest
gorsza. Chceszże znaleźć pra-
wdziwą rokosz, taką która sie
nigdy nie stępi, do którey wzwy-
czaienie się tem szczęśliwszym
czynić go może - - - - - *Niech sie
stara drugim dobrze czynić.*

* * *

Dobroczynność bezinteresow-
wna iest to cnota nayprzye-
mnieysza. ale też iesti nayrzad-
sza, ileż to nie iest ludzi którzy
nie



nie dla cze o innego daia, iak
tylko azeby o tem wiadano, i
którzy udzieliwszy kilka zło-
tych z swey ciasney kieszeni
pogna do zapisania swey ia-
muzny w naynudnieyszy, i
w naypodleyszy, lecz z konie-
czney konsekwencyi iak nay-
więcey czytany ieden z dzien-
nikow Syrapiyskich.

* * *

Jeden na drugi rachuiac przy-
padek sprawionych od poiaz-
kow przytrafia się ich na dzień
wymniemy czternaście po ulicach
Syrapiyskich, z czernastu ta-
lowych przypadkow położmy
że się ich znayduie sześć tylko,
mierć przynoszących których

D

bar-

or: Tomik I.



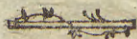
bardzo często więcey daleko by
 wa, rzecz ta daie nam poznawa
 stratę 2190 obywatelow na ro
 poświęconych samemu tylk
 dzikiemu ukontentowaniu ied
 dzenia kareta.

* * *

Pewny uczony powiedzi
 dosyc' uciesznie, iż wielkiey cze
 ści Xięgarzom dawszy dzieł
 iakowe, iest to iedno co po
 kazywać ślepemu kolory. Pe
 wna iest iż oni tak żyją w po
 śród swych Xiążek, iak Eunuc
 między pięknościami Seraiu.

* * *

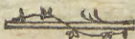
Jednakość chumorów iest
 ieden z naywiększych daro
 opatrności i iedna z naym
 szych cnot towarzyskich. Jako
 pra-



prawdziwie nie masz nic okro-
niejszego iak być Amantem
Kobiety z Kaprysami. Nieszczę-
ście dla tych, którzy do tego
są przymuszeni. Nie można
im nic innego radzić, iak ażeby
się sami sobie zaparli, zażyli
mocną dozę odwagi i cierpli-
wości.

* * *

Kobięcy gniew przyrównać
można do niezmiernie gwałto-
wney wietrzney burzy. Tamy
wszystkie które iey zastawiają,
zdale się iż powiększają wście-
kłości, lecz że na tym świecie
wszystkie rzeczy mieć powin-
ny swoy bieg. Przeto teży tym
przeszkadzać nie należy. Na
koniec z dwoyga iedno obiera-
D 2 iąc



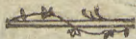
iąc znośniejszy jest gniew niż
chimery i przeniosłbym zawsze
kobietę gniewliwą nad zrędną

* * *

Rzecz jest dziwna z jaką kła-
twością Kupcy Syrapivscy kre-
dytują każdemu oszuftowi ty-
tułowanemu, towarów w swych
magazynach znajdujących się
po tysiąc razy zwiedzeni, tytu-
im zawsze imponuje a ile oka-
zują wzbraniania się w zawar-
ciu umowy z prostym i skro-
mnym obywatelem, tyle sam
sobie czynią usiłowania do zruy-
nowania się od pysznego i wiel-
kiego Pana.

* * *

Wielki świat odmienia pa-
sye, tak iak powietrze tegim li-
kwo-



kworom odbiera moc, nic wię-
cey nad gorycz nie zostawuiąc.

* * *

Nie masz podobno srozszej
męki moralney iak bydź przy-
muszonym żyć z takim którego
sposob myślenia iest wcale od-
mienny od naszego, cierpliwość
nawet sama nie iest dostarczają-
cym na to lekarstwem. Nawet
nieprzyiacielowi naszemu nie
moglibysmy życzyć większego
nieszczęścia.

* * *

Konsyderacya Osobista daie się
widzieć w kaźdey okazji i na
kaźdym mieyscu; konsyderacya
zaś względna prawie co moment
opuszcza człowieka, coż bowiem
znaczy Pan bez swego Ekwipażu?

.... D 3

lub



lub coż będzie' znaczył Człowiek bogaty bez swego kucharza.

* * *

Unikam ludzi możnych iako każdy roztropny podróżny unika od ciernistych krzakow: albowiem iak wszę tak i drugie mają własność szarpania lub kalectwienia i nie ich między niemi nie różni iak tylko ieden sposob czynności.

* * *

Ambicya nigdy nie była moją chimera i nie poymię ażeby taż bydź mogła Człowieka mającego rozum, iedno rzucenie oka ná sposoby odbierania faworów Fortuny albo też ná wielką część ludzi którzy ie posiadają.



siadaia nie powinnoz nam spra-
wic obmierznienia?

Prawdziwy Łakomiec bar-
dzo rzadko się teraz znajduie,
ale Łakomiec pompatyczny
wzial mu miejsce, co jest go-
rzej dla towarzystwa z *iw/zego*
bowiem przynajmniej żadney
krzywdy nie miał partykularny
Człowiek a sposob iego zycia
czynił profit tym którzy po
nim dziedziczyli. *zgi* zaś ażeby
mogl wystarczyć wydatkom
pełnym zbytku, odcina sobie
rzeczy naypotrzebnieysze nis-
czy się nie czyniąc nikomu do-
brze, kończy ná długach iiego
śmierć nie wzbogaca nikogo.

D4

Nie

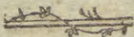


* * *

Nie gniewam się ná to gdy
 widzę człowieka zasłużonego
 chwającego się czasem, podobnie
 mi się owszem iż drugim daie
 poznać iak go cenić mają. Znam
 sławnego Malarza który bardzo
 wiele zwykł mówić ná pochwa-
 łę swoich obrazow, co mu tem
 chętniey wybaczam im mocniey
 przekonany iestem o iego pre-
 tensyi którą sam własnymi ocz-
 mi uznaię za sprawiedliwą. We
 wszystkich przypadkach, zda-
 ie mi się, iż daleko iest lepiej
 usprawiedliwić własną miłość
 á nizeli swą modestyą.

* * *

Cigogne ma szyię długą, fi-
 gurę prostaka, oko tępe, nie zna
 pier-



pierwszych początkow Orto-
grafii, á dzięki nowemu sposo-
bowi edukowania ludzi iego ro-
dzaju, nie znał nigdy żadnego
słowa Łacińskiego, tak dalece
iż iego rozum znayduie się w
proporcyi iego nabytych wiado-
mości. Cigogne atoli, niemylnie
przepowiadam szczęśliwie po-
stąpi na świecie, iest bowiem po-
tulny, unizony, nie będzie cmił
swoich Rywalow, á iako do zro-
bienia sobie fortuny nic więcey
nie potrzeba iak zupełnie byź
głupim; wniesć można iż iego
iest niewątpliwa.

Co to się znaczy iż znaydu-
jąc się na obiadach mniemaney
dobrej kompanii iadać nie mo-

D 5

ge,



ge, a chciwie pozeram przy sto-
 łach traktyerni. Przez długi
 czas szukałem przyczyny tej
 preferencyi, którey nawet wy-
 tworność potraw usprawiedli-
 wic nie może, zdaie mi się atoli-
 zem ją nakoniec znalazł. Nie
 byłaby to ta że przymuszanie
 się wysila appetyt a wolność go
 wydobywa? to iest pewna iż
 daleko z lepszym appetytem ie-
 my z ludźmi temi których nie
 znamy, a bardzo naturalna iż
 wcale nie można iesc z temi któ-
 rzy nam aż nadto dobrze są
 znajomi.

* * *

Bardzo dobrze przyrownano
 dwor do zamarżlego kanału wszy-
 scy śliskaia się po nim, wielu
 bar-



bardzo różnie upada, niektórzy
się na nim utrzymują: ale chroń
się od rozcieczy.

Kiedyby konsumpcya, nudy,
kamień, pedogra i wapory nie
nadgradzały nam szczęścia bo-
gaczow, bylibyśmy nieco wię-
cey godni politowania. Ale roz-
dawnicza sprawiedliwość zapo-
biegła temu przez równość ko-
nieczną do utrzymania towarzy-
stwa. Dała tym Jchmciom pie-
niądze i godności, nam zaś udzie-
liła zdrowia i wesołości, zdaie
mi się, iż czyniąc porównanie
nienaywięcey straciliśmy.

Chociażbym miał być wy-
gwizdany przez wszystkie oso-
by

D 6



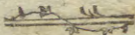
by dobrej kompanii, utrzymywać iednakże będę iż nie ma sz podleyszey zbrodni iak cudzołóstwo.

* * *

Uwieść żonę swego przyiaciela, zepsuć ją i używać iey pod pozorem ufności, zdaie mi się to bydź rzeczą naystrasznieyszą. Złodziey którego wieszają za kradzież kilku złotych iest daleko mniej winny. Młodzi ludzie pamiętaycie iż to iest bezżenny który do was tak mówi.

* * *

Komedyanci żalą się na Autorow, Autorowie żalą się na Komedyantow, iest to dysputa która się nigdy nie skonczy i która poty trwać będzie poki pier-



pierwsi dobrych sztuk mieć nie
będą, a druzzy dobrych Akto-
row.

* * *

Czyż może bydz co piękniey-
szego w naturze iak widok Halle
Syrapu w lecie, o trzeciej lub
czwartey godzinie z rana, iest to
zbior darow naypięknieyszych
Pomony i Flory iest to wypadek
całego bogactwa kraioŵ nay-
zycznieyszych, świat cały skła-
da swe skarby przy nogach Sy-
rapiyczykow, którzy utopieni
najtwardszym snem odbierają
tę daninę codzienną słateczną z
naywiększą obojętnością któ-
rąbym nieledwie chciał nazwać
nie wdzięcznością.

Oront



* * *

Oront pojął Metresę i zapewne to nie była piękność która nim powodowała w tym wyborze, dosyć jest widzieć ten obiekt od niego upodobany ażeby się o tym przekonać można. To też zapewne nie rozum dosyć bowiem jest pomówić z nią, dla przeświadczenia się o tym, coż więc mogło uwieść Oronta? zapewne to co nam sam powie gdy przestanie być rozkochanym, albo (to co na iedno wychodzi) gdy mu się powroci użycie zmysłu widzenia.

* * *

Nie masz na świecie kraju w którymby kobiety były większymi kokietkami iak w Syrii,



rapie, á zdaie mi się iż podobnież
nie masz takiego w którymby
mężowie byli spokojnieyszemi.
To pobłażanie miążby po-
chodzić od influencyi klimatu?
czyli miążby Syrapiyki se-
kret którymby sobie zachowy-
wały pokoy, posuwaiąc iak nay-
daley to co gdzie indziey iest
przyczyna niezgody? ta kwe-
stya zdaie nam się bydz dosyć
ciekawą ażeby była ułatwiona,
i zapraszamy niektóre z naszych
Akademii do proponowania iey
za nadgrode.

Inne kwestye dla amatorow.
Dla czego miłość sciesnia wizer-
stkie władze duszy, nawet po-
dwaiaiać energią ich czucia?
dla



dla czego prawie zawsze człowieka rozumnego odmięnia na głupiego, kiedy w kobietach wcale przeciwny sprawuie skutek? dla czego nakoniec moment oświadczenia ięst momentem osłabienia pałsyi naygwaltowniejszey. Odpisuycie Jmci Panowie Konkurenci.

* * *

Ten człowiek który przepędził swoje życie na poznaniu kobiet, po 30 latach obserwacyi i pracy znayduie się znowu uwięzionym u pierwszey żywey miniaturki chcący się nim pobawić. Serce tey płci godney kochania ięst to niezgruntowana przepaść którey brzegi w około są niewymownie piękne i do siebie wabiące.



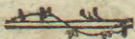
biące. Zaden ieszcze człowiek
jak mi się zdaie niezgruntował
iey dotąd. Te kobiety same
sobie potakuiąc, śmieią się z na-
szych zamiarow widząc nas tra-
cących na próżnym rozmyśla-
niu czas, który mogłby bydź nie
równie przy nich lepiej użyty.

* * *

Nie to kobietę uraża iż o niey
źle mówią, ale to iż o niey wca-
le nic nie mówią. Zachowaymy
rzetelność ta uwaga nie mo-
głażby także bydź przytoso-
wana do Autorow?

* * *

Konsyderacya którey świat
udziela różnym stanom iest pra-
wie zawsze w stosunku wste-
czney ich użyteczności. Pogar-
dza-



dzamy piekarzem który nas żywi, podchlebiamy człowiekowi który nas zdziera, szanujemy wielkiego Pana który nas uciemieża.

* * *

Nigdy tego poiać nie mogłem iak można lubieć muzykę, a lubieć ją do tego punktu ażeby iey słuchać można przez trzy godziny ciągle bez znudzenia się. Ten zbior wibracyi różnorodnych, głaszy mnie bez żadnego ukontentowania, naprzykrza mi się wcale mnie nie bawiąc, zwraca moję attencyą nie tykając mego serca. Głos iest przyczyną gubienia myśli, iest to nie zawodna prawda dająca nam poznawać gust wielu ludzi do Muzyki.



* * *

Zawszem się bardzo dobrze
znajdował w Towarzystwie
złych, a prosząc o wybaczenie
przenoszę ich nad owych mnie-
manych dobrych ludzi, po poli-
cie znajdujących się w dobrej
kompanii. Zważywszy wszy-
tko, towarzyszenie z złym jest
zawsze lepsze niż z głupim: mo-
żna się bowiem bawić, uczyć i
stad korzystać, mając się potem
wszystkiem na ostrożności.

* * *

Nie raz mi się to zdarzyło
wważać iż się prawie zawsze na
ostrożności mieć potrzeba z
ludźmi grzecznymi. Każą oni
drogo bardzo płacić swym przy-
ciółom te pomyslności które-
mi



mi ich poią łudząc ich i zwodząc.
 Bardzo pomysłnie udało się Boile
 semu malowanie tey skały morskiej
 w morzu niewidomey, w
 wyborney Komedyi którą wy
 dał pod tytułem *powierzchno
 ści zdradliwe* dzieło jedno z naj
 lepszych które kiedy można by
 ło mieć na teatrze, odsyłamy
 niedowiarkow do niego.

* * *

Kokieterya dla duszy jest tym
 czym jest ogień dla ciał zapal
 nych, nieszczęściem iż ta nigdy
 się prawie widzieć nie daje iak
 tylko z uymą swey strawy.

* * *

Przysłowie Perskie niesie, iż
 przyimuiemy człowieka podług
 sukni którą ma na sobie, á odpro
 wadza-



wadzamy go podług rozumu,
który nam okazał. Nieledwieby
mi się zdawało iż w Syrapie o
połowie tylko przysłowia tego
wiedzą.

* * *

Kobiety Syrapijskie (zawsze
się bowiem wracam do tych
owieczek) mają powszechnie
rozum, ale te, odbierają tylko
z ukontentowaniem pochwały
dane ich piękności. Jak to jest
prawda iż skłonność wewnę-
trzna bodzie nas do ubiegania się
za tym co nam niedośćaie; Mia-
łoby to być iż prawdą iż to jest
jakis rodzaj wewnętrzney spra-
wiedliwości którą tym sposo-
bem sami sobie oddaemy.

* * *

Grzeczność wymaga ażeby
odpi-



odpisywać na wszystkie listy które odbieramy, ale też z drugiej strony dyskrecya zabraniaćby powinna ażeby ich za każdą bagatelą nie pisać. To jest rzecz nie do wierzenia iak tym sposobem wiele psuiemy czasu człowiekowi zatrudnionemu i tym sposobem przymuszamy go iżby albo za niegrzecznego uchodził, albo ażeby nic nie robił. Prawdać to jest iż głupi nie są obligowanemi poznawać się na cenie czasu, a tem bardziey ieszcze na używanym od człowieka rozumnego, lub innego.

Nie dowierzay karefksom Ludzi wielkiego świata, nigdy one nie są bez intereksu a zawsze z bradli-



dliwe á częstokroć obodwoie razem: *experto credero Roberto.*

Błazen modny dzisiayszy, iest to człowiek który usiłuje okazać wielkiej importancyi iestestwo. Młody człowiek iuż nie szczyci się teraz z swoimi końmi i swoimi kleynotami, nie rozmawia więcey o swych psach, lub swych metrefsach, nie gada więcey, każdemu który go chce słuchać o swych nocnych awanturach pomysłnych lub niepomysłnych, ale chce dać poznać że iest zatrudniony rzeczami wielkiej wagi, przypuszczony do tajemnic Poltyki, dający radę Pierwszym Dworom. Rozumie iż tym sposobem ukryie woię
nay-




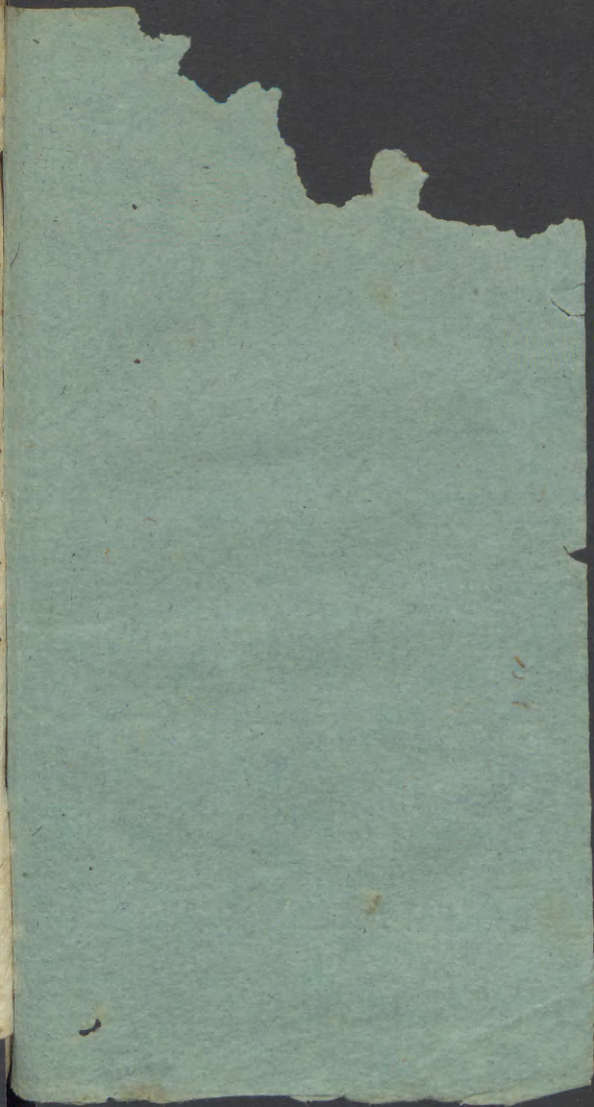
naypodleyszą nikczemność, iże
znaydzie za pomocą tak użytey
sztuki tak daleko niewiadomych,
iż mu uwierzą, nie uważając iż
Molier Bicz Boży na Pymetrów
i wszystkich innych podobne-
go rodzaju ludzi, od dawnego już
czasu wydał swoy wyrok na
nich przez ten wiersz który te-
raz poszedł w przysłowie a któ-
ryby do nich tym bardziey ie-
szcze mógł bydź przyśtosowa-
nym gdyby w powszechności
mniey głupieci czyli więcey ro-
zumu mającemi byli.

* * *

Un sot savant est sot plus, qu'
un sot ignorant.

KONIEC PIERWSEY CZĘŚCI.

1858-42  1859
KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO



74

~~111~~

naypodleysz
zna...ie za
sz...